

Islamiści torpedują program zapobiegania radykalizacji

5 stycznia 2016

Brytyjski program zapobiegania radykalizacji młodych muzułmanów poniósł fiasko. Muzułmanie uważają go za atak na ich wiarę, a imamowie straszą nim dzieci.

Program Prevent w dużej mierze opiera się na aktywności muzułmanów, ponieważ to oni muszą wskazać osoby potencjalnie zagrożone. Jednak okazuje się, że z 3288 osób wskazanych w pierwszej połowie 2015 roku, tylko 280 (8,6%) zostało „zgłoszonych” do programu przez lokalnych muzułmanów, jak podaje National Police Chiefs Council (NPCC, Krajowa Rada Komendantów Policji).

Wcześniej Waltham Forest Council of Mosques, rada reprezentująca 70 000 londyńskich muzułmanów, zapowiedziała bojkot rządowego programu. Równocześnie imamowie z dzielnicy Newham orzekli, że program ten ma na celu „szpiegowanie muzułmańskiej młodzieży”. Ich poglądy są echem poglądów Dala Babu, byłego policjanta, jednego z założycieli National Association of Muslim Police (Krajowego Stowarzyszenia Policjantów Muzułmańskich). „Prevent to toksyczna marka i większość muzułmanów odnosi się do programu podejrzliwie”, uważa Babu.

Nikt jednak nie zainteresował się, dlaczego Prevent nie cieszy się uznaniem muzułmanów. Zazwyczaj zakłada się, że ich niechęć jest spowodowana kilkoma przypadkami nieuzasadnionych podejrzeń. „The Times” podaje przykład nastolatka, którego podejrzewano o powiązania z Daesh (Państwem Islamskim), ponieważ podczas dyskusji o eko-aktywistach na lekcji francuskiego wspomniał o eko-terroryzmie. Takie sytuacje prowadzą do odwrotnych niż zamierzone skutków.

Jednak w listopadzie Home Affairs Select Committee (Komisja

Specjalna Spraw Wewnętrznych) usłyszał inną i jak dotąd nie nagłaśnianą odpowiedź na pytanie o źródło niechęci muzułmanów do programu Prevent. Sara Khan, współzałożycielka organizacji Inspire twierdzi, że program jest celowo sabotowany przez islamistów, dla których przeciwdziałanie radykalizacji równa się atakowi na sam islam.

Inspire również działa na rzecz ochrony młodych muzułmanów przed radykalizacją. Głównym narzędziem ich pracy jest uzbrajanie muzułmanek w argumenty teologiczne, dzięki którym mogą podważyć założenia radykalnego islamu.

W lipcu „The Independent” opublikował list podpisany przez 280 osób, który wzywa rząd do porzucenia programu Prevent. Zastrzeżenia wobec programu między innymi: fiksacja na religii oraz przekonanie, że „zapuszczenie brody, noszenie hidżabu bądź przebywanie z osobami, które uważają że islam ma całościową polityczną filozofię, to główne czynniki identyfikujące potencjalnego terrorystę”.

Zdaniem sygnatariuszy listu, to nie poglądy religijne, a okoliczności społeczne decydują czy ktoś nabierze radykalnych poglądów. Takie zrozumienie jest dokładnym przeciwieństwem poglądów Sary Khan i założonej przez nią organizacji Inspire.

Wśród sygnatariuszy listu figurują między innymi Haitham Al Haddad, Asim Quresi i Shakeel Begg. Al Haddad to członek Hizb ut-Tahrir i Sharia Council of Britain; otwarcie twierdzi on, że apostaci powinni być karani śmiercią.

Asim Quresi, który nazwał Jihadi Johna „pięknym człowiekiem”, jest członkiem CAGE, organizacji wskazanej przez Sarę Khan jako jedna z tych, które sieją strach przed programem Prevent. Asim Qureshi wmawia muzułmanom, że rząd odbierze im dzieci, jeśli zabiorą je na demonstracje lub nie poprą deradykalizacji.

Natomiast Shakeel Begg to konserwatywny imam z meczetu, gdzie oddaje się cześć mordercom Lee Rigby’ego.

Kalsoom Bashir z Inspire tłumaczy, że młodym muzułmanom otwarcie mówi się, że rząd chce zniszczyć islam. W efekcie, jeśli muszą wybierać czy są Brytyjczykami, czy muzułmanami, młodzi ludzie często zmagający się z typowymi problemami nastolatków oraz innymi poważniejszymi, jak na przykład przemoc domowa, łatwo padają ofiarą radykałów. Ich oferta wydaje się bowiem młodzieży muzułmańskiej bardzo atrakcyjna.

Autorstwo: GB

Na podstawie: Breitbart.com

Źródło: Euroislam.pl